

Józef Tischner

ZAUFANIE I PRZESTRZEŃ WOLNOŚCI

Trzeba to wyraźnie powiedzieć: nie byłoby Wydziału Filozoficznego PAT, gdyby nie Kardynał Karol Wojtyła. I to w podwójnym sensie: nie byłoby go w sensie fizycznym i nie byłoby go w sensie duchowym. Nie ma potrzeby przypominać dziś serii przedsięwzięć, których wynikiem było powstanie PAT-u z trzema wydziałami: teologicznym, filozoficznym i historycznym. Pozostajemy przy sferze duchowej.

Rozważając myśl Karola Wojtyły, można jako punkt wyjścia brać do ręki publikacje, których był autorem. Ale można również przyglądać się decyzjom, które dawały początek różnym instytucjom o charakterze naukowym. Kardynał Karol Wojtyła odsłaniał swą „filozofię” nie tylko poprzez publikacje, ale również poprzez decyzje, które miałyby filozofii służyć. Truizmem jest stwierdzenie, że Kardynał Wojtyła „doceniał rolę filozofii” w wykształceniu teologicznym. Jego „dowartościowanie filozofii” zamieniało się w szereg decyzji administracyjnych, celem których było stworzenie szerokiej płaszczyzny wolności dla filozofii i to filozofii o określonym profilu. Wymienię kilka takich decyzji.

Wspominam projekt stworzenia Studium Myśli Współczesnej – Studium Dialogu przy Wydziale Teologicznym w Krakowie. Wraz z innymi studiami miało ono realizować ideę „ciągłego formowania duszpasterzy”. Stworzone było dla duchowieństwa pracującego w duszpasterstwie. Kardynał Wojtyła sam naszkicował jego program: dialog w Kościele i Kościoła ze światem. Był nawet

Trzeba to wyraźnie powiedzieć: nie byłoby Wydziału Filozoficznego PAT, gdyby nie Kardynał Karol Wojtyła. I to w podwójnym sensie: nie byłoby go w sensie fizycznym i nie byłoby go w sensie duchowym. Nie ma potrzeby przypominać dwóch serii przedsięwzięć, których wynikiem było powstanie PAT-u z biema. wydziałami: teologicznym, filozoficznym i historycznym. Do-
 zostaliśmy przy samej duchowej.

Rozwijając myśl Karola Wojtyły, można jako punkt wyjścia brać do-
 rski publikacje, których był autorem. Ale można również przyglądać się decyzjom,
 które dawały początek normalnym instytucjom o charakterze naukowym. Kardynał
 Karol Wojtyła odstaniał swą „filozofię” nie tylko poprzez publikacje, ale również
 poprzez decyzje, które miały być filozofii służące. Truizmem jest stwierdzenie, że
 Kardynał Wojtyła „doceniał rolę filozofii” w wykreśleniu teologicznym. Jego
 „dowartościowanie filozofii” samocierało się w szeregu decyzji administracyjnych,
 alem których było stworzenie szerokiego płaszczyzny wolności dla filozofii i to
 filozofii o określonym profilu. Wymienię kilka takich decyzji.

Wspominam projekt stworzenia Studium Myśli Współczesnej - Studium
 Dialogu przy Wydziale Teologicznym w Krakowie. Wraz z innymi Studiami
 miało ono realizować idea „ciągłego formowania duszpasterzy”. Stworzone było
 dla duchowości pracującego w duszpasterstwie. Kardynał Wojtyła sam naznako-
 wał jego program: dialog w Koszule i Koszule ze światem. Był nawet rozważa-
 ni „dialog z biskupem”. Wskazywał Studium zjedniał się do Krakowa raz w miesiącu,
 zawsze byli zapraszani na obiad z Kardynałem. Studium umieszczało sympozja z:
 o Zygmuncie Krasińskim, wymierzonym przez komunistów klęskę polskiego romantyzmu,
 o młodym psychiatrze Antonim Kpińskim. Sympozja gromadziły w kardynałskim
 pałacu elitę polskich intelektualistów. Dalej biskupi stał się miejscem rozkazu kultury
 mianaliny. Studium zapraszało do Polski wybitnych gości: był danagrze, sławny
 asyentent Huszoka, był H.-G. Gadamer, ~~filozof~~ był ~~filozof~~ K. F. von
 Weizsäcker. Idea tego Studium zaważowała potem powstaniem Instytutu Studiów
 Adolfa w Wiedniu.

Wspominam punkty Wydziału Filozofii. Trzeba było gromadzić ludzi,
 tworzyć środowisko. Najpierw był Instytut Filozofii przy Wydz. Teologicznym.
 Ale zawsze z perspektywą na przyszłość, współpraca z Jeuitami... Współpraca z
 Dominikanami... Główni byli ludzie, instytucja zaszłała na trudności.

Można mnożyć przykłady. Można również różnić być nad inicjatywami, które
 ten wyjątkowy powód ulonij w przyszłościowym marzeń. Nie ma to jednak
 większego sensu. Trzeba raczej pomyśleć o fundamentach.

Skąd się wziął Wydział Filozofii PAT?

Wziął się z myślenia na długo dystans, z potrzeby ukształtowania poprzez
 określony instytucje przesłania wolności i zaufania do ludzi, których wiara
 szuka rozumienia a rozumienie szuka wiary. Zaufanie i przesłanie wolności -
 to dwa wojtyłowskie fundamenty Wydziału. Wydział z nich się żyje. I jest history-
 kowski obumnie, to będzie to tylko z innymi ^{tytuł} ~~tytuł~~, który ukształtował zaufanie i
 do ~~przesłania~~ ~~zafatnie~~ o ludzi myślących, przesłania się również wolności.

Faksymile notatki ks. Józefa Tischnera o początkach Wydziału Filozoficznego PAT (z archiwum UPJPII).

rozdział pt. „Dialog z biskupem”. Uczestnicy Studium zjeżdżali się do Krakowa raz w miesiącu, zawsze byli zapraszani na obiad z Kardynałem. Studium urządziło sympozja: o Zygmuncie Krasińskim, wymazanym przez komunistów klasyku polskiego romantyzmu, o myślicielu i psychiatrze Antonim Kępińskim. Sympozja gromadziły w kardynalskim pałacu elitę polskich intelektualistów. Pałac biskupi stał się miejscem rozkwitu kultury niezależnej. Studium zapraszało do Polski wybitnych gości: był Landgrebe, sędziwy asystent Husserla, był H.-G. Gadamer, był K.F. von Weizsäcker. Idea tego studium zaowocowała potem powstaniem Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu.

Wspominam początki Wydziału Filozofii. Trzeba było gromadzić ludzi, tworzyć środowisko. Najpierw był Instytut Filozofii przy Wydz. Teologicznym. Ale zawsze z perspektywą na przyszłość. Współpraca w Jezuitami. Współpraca z Dominikanami... Gdy byli już ludzie, instytucja zaistniała bez trudności.

Można mnożyć przykłady. Można również ronić łzy nad inicjatywami, które bez wyraźnego powodu utonęły w przysłowiowym marazmie. Nie ma to jednak większego sensu. Trzeba raczej pomyśleć o fundamentach.

Skąd się wziął Wydział Filozofii PAT?

Wziął się z myślenia na długi dystans, z potrzeby utrwalenia poprzez określoną instytucję przesłania wolności i zaufania do ludzi, których wiara szuka rozumienia, a rozumienie szuka wiary. Zaufanie i przestrzeń wolności – to dwa Wojtyłowskie fundamenty Wydziału. Wydział z nich żyje. I jeśli kiedykolwiek obumrze, to tylko z winy tych, którzy utraciwszy zaufanie do ludzi myślących, przestraszą się również wolności.

